

# Dorwać Wójciak

**Roman Pawłowski**  
Gazeta Wyborcza

Nagonka na Ewę Wójciak, która w ostrych słowach na Facebooku skrytykowała wybór Jorge Maria Bergoglia na papieża, nie jest pierwszą tego rodzaju awanturą wokół aktorki i dyrektorki poznańskiego Teatru Ósmego Dnia. To kolejny epizod w trwającym od kilku lat konflikcie między pravicowymi władzami Poznania a lewicowym teatrem, finansowanym z miejskiej kasy.

Lokalni politycy już dwukrotnie próbowali ukarać Wójciak za jej wypowiedzi. Kiedy dwa lata temu razem z zespołem teatru napisała list popierający Janusza Palikota, wówczas posła PO, którego koledzy partyjni chcieli usunąć z partii za wypowiedzi o prezydencie Lechu Kaczyńskim, wezwał ją na dywanik wiceprezydent Poznania Sławomir Hinc i sugerował, że teatr może utracić publiczną dotację, jeśli jego twórcy będą angażować się w politykę.

Po raz drugi Wójciak znalazła się na celowniku, kiedy w ubiegłym roku nazwała radnych z klubu popierającego prezydenta Ryszarda Grobelnego bandytami, bowiem ci złośliwie blokowali uchwalenie nowego statutu, bez którego teatr nie może działać. Radni w odwecie złożyli do prokuratury doniesienie o znieważeniu funkcjonariuszy publicznych. Nie udało się jej wtedy ukarać, prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania. Teraz ci sami radni domagają się odwołania Wójciak z funkcji za wypowiedź, w której nazwała papieża ch... i zarzuciła mu, że donosił na lewicowych księży w okresie rządów wojskowej junty w Argentynie.

Nie zamierzam dyskutować, czy zarzut Ewy Wójciak jest uzasadniony, to zadanie dla historyków. Z pewnością Wójciak, nazywając kardynała Bergoglia ch..., przekroczyła normy przyjęte w publicznej debacie. Ale jej wpis pojawił się na prywatnym profilu na Facebooku i nie ma nic wspólnego z pełnieniem funkcji dyrektorki miejskiego teatru. Żądanie dymisji jest więc karą niewspółmierną do czynu. Trudno interpretować je inaczej jak próbę wykorzystania prywatnej wypowiedzi do pozbycia się niewygodnej dyrektorki, która załazła za skórę poznańskiej prawicy.

Radni mogą rozliczać Wójciak ze sposobu zarządzania teatrem i jego znaczenia w polskiej kulturze, ale nie z prywatnych wypowiedzi, nawet jeśli zostały nagłośnione przez media. Od tego są prokuratura i sąd.